Nr 192. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 20 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granicą . . . 120.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Po upadku starej Austrji

Kraków, 19 września.

Wizyta kanclerza Rzeczyposp. austrjackiej, ks. prałata Seipla, w Warszawie przypomina opinji publicznej w Polsce dzieje katastrofy dawnej monarchji austro-węgierskiej w r. 1918 i ciężkie zmagania się republiki, na jej gruzach powstałej. Przypomnienie tak bliskich nas wypadków dziejowych jest także dla Polski pod wielu względami pouczające: wskazuje, czego unikać należy, aby uchronić się przed następstwami wadliwej polityki państwa, i jakich użyć środków, aby utrzymać się, nawet wśród najgroźniejszych warunków, na powierzchni wzburzonych fluktów.

Upadek starej monarchji Habsburgów, zajmującej przedtem wśród mocarstw europejskich pierwszorzędne stanowisko, był zjawiskiem dziejowem, przerażającem swoim charakterem i rozmiarami. Potężne, jak powszechnie sądzono, państwo, pod naciskiem wielkiej klęski wojennej, rozpadło się w jednej chwili, jak domek z kart. Jego trzon, z dwumiljonową przeszło stolicą, a 6 miljonami ludności niemieckiej, ukonstytuował się, po wielu ewolucjach, jako federacyjna Republika. Inne kraje dawnej monarchji, jak Czechy i Węgry, utworzyły państwa odrębne, Galicja weszła w skład państwa polskiego, południowe kraje austrjackie wcielone zostały bądź do Włoch, bądź do Rumunji, bądź wreszcie do Jugosławji.

Oczywiście zarzewie tego katastrofalnego rozsypania się w gruzy wielkiego państwa, tkwiło w niem od dawna. Prawno-państwowa organizacja monarchji austro-węgierskiej wykazywała z każdą dekadą coraz groźniejsze rysy, bo nie odpowiadała ona istotnemu charakterowi składowych części państwa. Mniejszość niemiecka, za wszelką cenę trzymająca w ręku ster nawy państwowej, nadawać zawsze pragnęła monarchji swój charakter narodowy. Stąd ustawiczne walki i tarcia w polityce wewnętrznej, łagodzone paljatywami z dziś na jutro, nigdy nie załatwiane radykalnie z uwzględnieniem istotnych, życiowych warunków całości. Słynne hasło Taaffego „fortfretten" i „fortwursteln" nadawało ton i kierunek wewnętrznej polityce austrjackiej przez ostatnie lat dziesiątki. Odpowiadało to hasło staropolskiemu „jakoś to będzie". Wypadki i przeobrażenia narodowościowe brały górę nad państwową racją stanu, niezrozumianą przez dynastję, pomimo konstytucyjnego ustroju państwa, decydujący mającą głos w chwilach i sprawach zasadniczego na przyszłość znaczenia. Austrja chciała być wśród wszelkich warunków, państwem niemieckiem, a była w rzeczywistości organizacją różnych krajów narodowych.

Nieszczęściem starej Austrji był sojusz z Niemcami. On zadał jej cios śmiertelny. Wytyczał on bowiem nietylko kierunek jej polityce zagranicznej, ale w zgubny sposób oddziaływał na jej stosunki wewnętrzne. Stojący zawsze u steru administracji państwa Niemcy szukali zawsze punktu ciężkości w Rzeszy niemieckiej, ku Berlinowi ciążyło, coraz większe wpływy zdobywające sobie, stronnictwo wszech niemieckie. Ci, co w Austrji ciążyli do Niemiec, nie chcieli widzieć, że konstrukcja ich narodowościowa zgoła różną była od Austro-Węgier, którym Niemcy za wzór służyć żadną miarą nie mogły.

Państwo źle zmontowane, administrowane centralistycznie, nie wytrzymało naporu wojny. Okazało się, że przedewszystkiem armja nie była na nią przygotowana i nie była należycie wyszkolona. Awanturnicza polityka zagraniczna Niemiec podczas wojny zmobilizowała wreszcie cały prawie świat przeciw nim i Austro-Węgrom. Przyszedł pogrom w r. 1918, w Niemczech padła dynastja, z dawnej monarchji austro-węgierskiej pozostał tylko szkielet.

Nowo sformowana republika austrjacka znalazła się nagle w sytuacji katastrofalnej. Sama niezdolna się wyżywić, pozbawiona została krajów, dotąd obficie zaopatrujących państwo w aprowizację, węgiel i surowce. Odcięta od morza, podwiązany miała kontakt z zagranicznemi emporjami. Szamocąc się w ciasnej klatce, w jakiej zamknęły ją międzynarodowe układy, traciła siłę oddechu. Walki partyjne zwiększały zamęt, udaremniały wszelkie wysiłki ekonomiczne. Waluta austrjacka staczała się po równi pochyłej, drożyzna groziła wygłodzeniem dwumiljonowej stolicy i innych miast.

W chwili powszechnej apatji znalazł się jednak w nowej Austrji mąż stanu, który zdołał posiąść zaufanie większości opinji wewnątrz swojego państwa i wytworzyć do niego zaufanie za granicą. Obdarzony stanowiskiem „kanclerza związkowego" ks. prałat Seipel okazał się dla państwa, stojącego nad brzegiem przepaści, mężem opatrznościowym. Wyruszył on w podróż za granicę, pozyskał przychylność wielkich mocarstw i Ligi Narodów, a wraz z tą przychylnością i zaufaniem do sił ekonomicznych swojego państwa, zdobył pożyczkę, która wstrzymała dewaluację pieniądza austrjackiego i wytworzyła podstawy racjonalnej administracji. Wprawdzie warunki tej pożyczki były bardzo ciężkie, zawsze jednak, jak się pokazało, lżejsze one były do zniesienia od stosunków, jakie przed nią panowały. Nie wyczarowała ta pożyczka tego stanu abundancji, w jakiej żył niegdyś Wiedeń, jako centrala wielkiej monarchji; republika austrjacka walczyć musi nadal z wielu bolesnemi brakami i niedomaganiami, — ale zabijający dotąd wszelkie poczynania stan zamętu i beznadziejności, ustąpił miejsca programowi, który małemu temu państwu pozwala żyć i rozwijać się w ściśle określonych i obmyślanych warunkach. A to jest wiele, — bardzo dla państwa, nad którem niedawno zawisły jeszcze złowróżbne, gradowe chmury.

Stolica Rzeczypospolitej Polskiej spogląda też nie bez podziwu na tego dostojnika kościoła katolickiego, który w krytycznej chwili wyrósł na zbawcę swojej ojczyzny. Zasługa tej wielkości ks. Seipla tkwi w pierwszym rzędzie w nim samym, w jego zdolnościach męża stanu i w jego patrjotyzmie; ale udział w tej zasłudze jego ma także opinja publiczna w Austrji, która pozwoliła mu rozwinąć szeroką, samodzielną akcję, stwarzając dla niej w społeczeństwie silne punkty oparcia.

I tutaj narzucają się analogje ze stosunkami w Polsce. Wprawdzie nowa Austrja jest w stosunku do nas państwem małem, które jednak po starej monarchji odziedziczyło wyrobiony i wypróbowany aparat administracyjny, gdy my, wyjąwszy jedynie b. Galicję, musieliśmy go dopiero stwarzać. Ale Polska jest krajem bogatym, o silnie rozwiniętem rolnictwie, mogącem nietylko go wyżywić, lecz środki żywności eksportować. Polska ma węgiel, naftę, lasy, wreszcie Górny Śląsk z jego surowcami i fabrykami. Niestety dotąd nie zdobyła się Polska na to, czego obecny kanclerz niemiecki za jednym dokonał rozmachem: nie dokonała regulacji i ustalenia waluty. A bez tego niemożliwa jest przecież gospodarka państwa, niemożliwa kalkulacja przemysłowa i handlowa, niemożliwe jest życie ekonomiczne w państwie. Wina tkwi tutaj w naszych stosunkach wewnętrzno-politycznych. Umieliśmy kraj obronić przed inwazją bolszewicką, zdobywaliśmy się na zdumiewające poświęcenie krwi i mienia w krytycznej chwili, — nie wytworzyliśmy jednak nastroju politycznego wewnątrz państwa, któryby pozwolił rozwinąć się talentom gospodarczym. Dość powiedzieć, że od czasów Rady Regencyjnej mieliśmy ni mniej, ni więcej, tylko czternastu ministrów skarbu. Żaden z nich nie mógł przeprowadzić swoich planów i programów; każdy padał pod obuchem walk partyjnych, nie wyjmując nawet takiej powagi w sprawach finansowych, jak ś. p. Leon Biliński.

Stara Austrja przekazuje państwom i narodom przestrogę i naukę, że z reformami zwlekać nigdy nie należy, że opóźnienie remontu państwowego może fatalne wywołać następstwa. Nowa Austrja, odradzająca się po strasznej katastrofie dziejowej, wzywa do czynu tych, co z dziś na jutro przewlekają sanację własnego państwa, marnując jego siły żywotne w jałowych walkach partyjnych.

Kanclerz austrjacki w Warszawie

Warszawa, 17 września.

W poniedziałek przyjmował minister Seyda w hotelu Europejskim śniadaniem kanclerza austrjackiego, ks. Seipla, i ministra Gruenbergera z otoczeniem. Na śniadaniu tem byli obecni między innymi: premjer Witos, minister rolnictwa Gościcki, osoby towarzyszące kanclerzowi, oraz poseł austrjacki w Warszawie, Post. — O godzinie 16 kanclerz i minister dr Gruenberger udali się do Belwederu, gdzie szef protokołu dyplomatycznego, Przeździecki, powitał gości i wprowadził do prezydenta Rzeczypospolitej. Posłuchanie trwało czas dłuższy.

Z Belwederu kanclerz udał się do hotelu Bristol, dokąd przybył z wizytą ks. kardynał Kakowski, któremu kanclerz wczoraj złożył wizytę.

Po wizycie kardynała przybył szef protokołu dyplomatycznego, Przeździecki, i jego zastępca T...owski, celem doręczenia orderów i odznaczeń członków delegacji austrjackiej. — Między konferencjami goście austrjaccy zwiedzali miasto.

O godzinie 20 premjer Witos wydał obiad na cześć kanclerza i ministra spraw zagranicznych. W czasie obiadu premjer Witos wygłosił następującą mowę:

MOWA PREMJERA WITOSA.

Panie kanclerzu i panie ministrze! Poczytuję sobie za zaszczyt, że przypadło mi w udziale powitać w imieniu rządu polskiego panów, panie kanclerzu i panie ministrze, jako przedstawicieli wielu węzłami z nami złączonej republiki austrjackiej. Pragnę wyrazić uczucia zadowolenia, jakie ożywia mnie wraz z całym narodem polskim wobec faktu, że republika austrjacka zdołała przełamać te wielkie trudności, jakie groziły jej w samem zaraniu istnienia, że wytrwałą i systematyczną pracą nad skonsolidowaniem stosunków wewnętrznych zdołała wejść na drogę odbudowy dobrobytu narodowego, która ją niewątpliwie doprowadzi do zupełnego rozkwitu. Naród polski, w żywem zainteresowaniu i nie obojętnie śledził te usiłowania, które doprowadziły do tak owocnych rezultatów. Zapewniając panów, panie kanclerzu i panie ministrze, o uczuciach **przyjaźni, jakie ożywiają naród i rząd polski w stosunku do republiki austrjackiej** i narodu austrjackiego, wyrażam ufność, że pomyślnie rozpoczęte i utrwalające się w miarę konsolidacji warunków ekonomicznych stosunki polityczne i gospodarcze między obu państwami, jak również kontynuowanie w myśl istniejących tradycyj wymiany dóbr kulturalnych, spotęgują wzajemne zbliżenie. Wznoszę toast na cześć republiki austrjackiej, jej prezydenta i przedstawicieli, przebywających w Warszawie, ks. kanclerza Seipla i ministra Gruenbergera.

Ks. kanclerz **Seipel** odpowiedział następującem przemówieniem:

ODPOWIEDŹ KANCLERZA SEIPLA.

Panie Prezesie Rady ministrów! Głęboko wzruszony uprzejmymi słowami, z któremi jego Ekscelencja raczył się zwrócić do mnie i do ministra spraw zagranicznych, pozwalam sobie za nie wyrazić gorące podziękowanie. — Wspaniałe i wielką serdecznością ożywione przyjęcie, które nam zgotowano w Warszawie, pięknej stolicy, **stanowią widoczny dowód przyjaznych uczuć, które rząd i naród polski żywi wobec naszego narodu i kraju.** Co do mnie, miałem już dawno gorące życzenie złożyć wizytę rządowi polskiemu, życzenie, które jest tem bardziej naturalne, że **w Austrji sympatje dla Polski są starodawne i prawdziwie szczere**. Potrzebujemy przecież tylko pójść do tumu św. Szczepana albo na Kahlenberg, aby zaraz obudziły się u nas wspomnienia wielkiego polskiego rycerza Sobieskiego, niezrównanego oswobodziciela Wiednia. **Równość położenia geograficznego obu krajów i pokrewna ich kultura stwarzają naturalne węzły między Austrją a Polską i uwidoczniają się w fakcie, że niema politycznych różnic między obu republikami.** Powołane do odegrania roli pośrednika między zachodem a wschodem, oba nasze kraje dążą także pod względem ekonomicznym do jednego celu tak, że możemy mieć pełną nadzieję, iż **obecne stosunki coraz więcej się rozwiną i zacieśnią, co może wyjść tylko na dobre obu stronom.** Przekonany o tem, że rozwinięcie takich stosunków służyć będzie tylko sprawie pokoju, pozwalam sobie wznieść toast na cześć Jego Ekscelencji prezydenta Rzeczypospolitej, na rozkwit narodu polskiego, na zdrowie Waszej Ekscelencji i wszystkich pp. ministrów.

(Po obiedzie odbył się o godz. 10 w wielkiej sali prezydjum Rady ministrów raut, na którym oprócz gości byli obecni przedstawiciele ciała dyplomatycznego, świata politycznego, nauki, jeneralicja i przedstawiciele prasy. — Raut wśród miłego nastroju urozmaicony produkcjami artystycznemi, przeciągnął się do północy.

Program nowego rządu hiszpańskiego

Paryż, 18 września (AW). Tutejsze dzienniki zamieszczają następujące informacje o programie nowego rządu hiszpańskiego. Przedewszystkiem zamierza jenerał Primo di Rivera załatwić się ze **sprawą Marokka.** Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, że dyrektorjat nawiąże rokowania z powstańcami marokańskiemi Primo di Rivera oświadczył, iż jakkolwiek armja jest przeciwna dalszej wojnie, to **jednak zamierza odzyskać swój autorytet wobec wroga**. Odnośnie co do polityki zewnętrznej będzie dążył do zapewnienia Hiszpanji należące się jej miejsce w rodzinie państw. Odnośnie do reorganizacji stosunków wewnętrznych zasługuje na uwagę połączenie funkcyj wysokiego komisarza w Marokku z urzędem główno-dowodzącego wojskami afrykańskiemi. Stanowisko to obejmie jen. Aizpuru. Podobnie jak i naczelnicy władz administracyjnych tak i delegaci dla spraw finansowych zostali usunięci.

Paryż, 18 września (AW). W wywiadzie udzielonym specjalnemu sprawozdawcy „Journala" oświadczył jenerał Primo di Rivera, że o ile chodzi o organizacje zawodowe, to **odnośny ruch zrzeszeniowy zasługuje na poparcie**. To też rząd nie będzie wywierał na wspomniane organizacje żadnej presji, **jeżeli one dostosują się do jego polityki.** Szczególną uwagę poświęci rząd sprawie aprowizacyjnej zwłaszcza podejmie walkę **z rozpanoszoną nadmiernie w całym kraju lichwą,** której musi się położyć kres. Dla zapewnienia spokoju stworzy rząd **specjalne organizacje, na wzór podobnych w Katalonji,** które pod tym względem okazały się nader pożytecznemi. Nowy szef rządu zamierza rozsiać po całym kraju tego rodzaju związki i **spodziewa się otrzymać około pięćdziesiąt tysięcy uzbrojonych,** którzy mogą każdej chwili interwenjować, gdy zajdzie tego potrzeba.

ZAWIESZENIE KONSTYTUCJI

Madryt, 18 września (PAT). **Ukazał się dekret, zawieszający gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji.**

FERMENTY W HISZPAŃSKIEJ PARTJI WOJSKOWEJ.

Paryż, 18 września (AW). Dzienniki tutejsze donoszą **o rozłamie, jaki poczyna zaznaczać się w wojskowej partji hiszpańskiej.** Pominięci przy tworzeniu dyrektorjatu jenerałowie uznali to za **ciężką obrazę dla siebie**. Również i wyżsi oficerowie wojsk inżynierskich **czują się z tych samych powodów dotknięci**.

Niezadowolenie z dość stronniczego stanowiska obecnego szefa rządu udzieliło się także **całemu szeregowi organizacyj i związków,** które jenerał pominął zupełnie, przygotowując swój zamach.

Z książek i czasopism

Niektóre z nowych wydawnictw rażą widocznem niedomyśleniem i pośpiechem, co mści się na nich w sposób dwojaki. Naprzód budowa dzieł staje się zagmatwana i nieprzejrzysta, styl popada w zaniedbanie, całość nuży i męczy, nie budzi wrażenia estetycznego. Powtóre autorowie podają za dużo obojętnych szczegółów, pokazują wszystkie nici, haftki i guziki, zużyte do roboty, nie umieją czynić wyboru celowego z materjału, którym posługiwali się przy opracowaniu. Dla znawców szczegóły te są zazwyczaj niepełne i niedokładne, dla czytelników zaś, chcących zaznajomić się z wynikami badania, bywają istną torturą, bo gąszcz drobiazgów zasłania im obraz całości.

Uwagi takie nasuwają się mimowoli przy czytaniu „Dziejów nowożytnej tragedji polskiej" Marjana Szyjkowskiego (Kraków, 1923). Szkoda, że tak jest, bo książka podaje sporo informacyj i zasługuje na przeczytanie. Autor gubi się jednakże w szczegółikach, książka jego robi niekiedy wrażenie katalogu, nie zawsze dokładnie streszczonych utworów dramatycznych, nie daje uzasadnionej syntezy. Z drugiej strony przy obfitości często obojętnych szczegółów rażą luki, żeby tylko wspomnieć Świętochowskiego i Wyspiańskiego, których omówienie wypadło niedokładnie, ogólnikowo i nieudolnie. Możnaby także bardzo poważnie polemizować z autorem o Słowackiego, którego rola i istotne znaczenie zostały — mojem zdaniem — tylko powierzchownie oświetlone. Wskutek tego rzecz, mimo pozorów ścisłości, nie ma ani większej wartości naukowej, ani nie jest dostatecznie popularna, wisi między niebem a ziemią, jest najczęściej tylko bruljonem lub notatkami luźnemi na marginesie. Braki te w znacznej części trzeba przypisać pośpiechowi, który nie pozwolił na porządną kompozycję, a dał tylko „disiecta membra", w każdym razie godne przeczytania, choć bez należytego wniknięcia w temat i zagadnienie typu szekspirowskiego w dramacie polskim, o co autorowi chodziło, a czego jasno nic pokazał.

Sztuce scenicznej poświęcił także Stanisław Ignacy Witkiewicz swoją książkę pod tytułem „Teatr" (Kraków, 1923). Jest to zbiór artykułów na temat teorji czystej formy w teatrze, twórczości reżysera i aktorów i t. p. — Rzecz, pełna paradoksów, szukająca nowości, wyzywająca co chwila do polemiki, ciekawa niewątpliwie dla teatromanów, dla czytelnika spokojnego raczej sensacyjna, niż przekonywująca. Czasem nie jest się nawet pewnym, czy autor pisze serjo, czy pokpiwa z ludzkiej cierpliwości. Dla przykładu niech wystarczy dosłowny cytat ustępu, który p. Witkiewicz zdaje się uważać za bardzo głęboki:

„...Wchodzą trzy osoby, czerwono ubrane i kłaniają się, nie wiadomo komu. Jedna z nich deklamuje jakiś poemat (powinien on robić wrażenie czegoś koniecznego w tej właśnie chwili). Wchodzi łagodny staruszek z kotem na sznurku. Dotąd wszystko było na tle czarnej zasłony. Zasłona się rozsuwa i widać włoski pejsaż. Słychać muzykę organów. Staruszek mówi coś z postaciami, coś, co musi dawać odpowiedni do wszystkiego poprzedniego nastrój. Ze stolika spada szklanka. Wszyscy rzucają się na kolana i płaczą. Staruszek zmienia się z łagodnego człowieka w rozjuszonego „pochronia" i morduje małą dziewczynkę, która tylko co wpełzła z lewej strony. Na to wbiega piękny młodzieniec i dziękuje staruszkowi za to morderstwo, przyczem postacie czerwone śpiewają i tańczą. Poczem młodzieniec płacze nad trupem dziewczynki i mówi rzeczy, niezmiernie wesołe, na co staruszek znów zmienia się w łagodnego i dobrego i śmieje się w kącie, wypowiadając zdania wzniosłe i przejrzyste. Ubrania mogą być zupełnie dowolne: stylowe lub fantastyczne — podczas niektórych części może być muzyka. A więc poprostu szpital warjatów? Raczej mózg warjata na scenie? Możliwe, że tak, ale twierdzimy, że tą metodą można, pisząc sztukę na serjo i wystawiając ją odpowiednio, stworzyć rzeczy niebywałej dotąd piękności; może to być dramat, tragedja, farsa lub groteska, wszystko w tymsamym stylu, nie przypominającym niczego, co dotąd było..."

Za bardzo cenne wydawnictwo uważać należy nowy przekład i opracowanie „Kroniki polskiej" Anonima t. zw. Galla, dokonane przez Romana Grodeckiego (Bibljoteka Narodowa Nr 59). Brak nowego przekładu i opracowania należytego tej pierwszej kroniki o Polsce dawał się już dawno odczuwać. Prof. Grodecki dał przekład najlepszy z dotychczasowych, zaopatrzył rzecz doskonałym wstępem i komentarzem, a wydawszy ją w Bibljotece Narodowej, przyczyni się do spopularyzowania najstarszej książki o naszych dziejach. Należą mu się za to wyrazy szczerego uznania.

Nowego czasopisma, „Kwartalnika filozoficznego", redagowanego przez profesora W. Heinricha, ukazał się niedawno zeszyt trzeci i czwarty. O pierwszych dwu zeszytach pisaliśmy na tem miejscu. Dwa ostatnie przedstawiają się równie korzystnie pod względem treści, a korzystniej co do korekty, która jest teraz zupełnie w porządku. Jak z tego widać, pismo rozwija się pomyślnie, mimo ciężkich warunków wydawniczych. W zakresie rozpraw ks. Krzesiński ukończył swoją syntezę, dając w zeszycie trzecim charakterystykę najnowszej filozofji. Bardzo ciekawa jest rzecz Ad. Krokiewicza „O tak zwanej indukcji epikurejskiej". B. Gawecki doprowadził do końca rozprawę o przyczynowości i funkcjonalizmie w fizyce. Za bardzo szczęśliwą myśl trzeba uważać wydobycie ze spuścizny rękopiśmiennej ś. p. Karola Potkańskiego pracy pod tytułem „Prawa pamięci i rozpraszanie energji". Rozprawy Z. Znarińskiego (Metoda aksjomatyczna a przyrodoznawstwo) i J. Mirskiego (Uwagi o symbolice w sztuce) dopełniają całości obu zeszytów o poważnej wartości naukowej. Ponadto pomieszczono szereg interesujących sprawozdań. Wydawnictwo „Kwartalnika filozoficznego" zasługuje zatem na pełne poparcie i powinno znaleść możliwie szerokie rozpowszechnienie.

„Przegląd Współczesny" pod redakcją prof. St. Wędkiewicza w numerach za lipiec i sierpień podaje, jak zawsze, cenny i aktualny materjał z zakresu poważnej publicystyki, a obok tego dobre rozprawy naukowe. Między innymi K. Piekarski ogłasza fragmenty dwu zaginionych dialogów M. Reja (Warwas z Dykasem i Kostyra z pijanicą), Cezary Pęcherski przedstawia Zygmunta Augusta, jako mówcę sejmowego. Z rzeczy aktualnych bardzo ważna jest rzecz P. Koniecznego o Śląsku cieszyńskim pod władzą czeską, obraz martyrologji naszego narodu pod zaborem czeskim, oraz notatki M. Grażyńskiego na temat walki o polską szkołę w niemieckiej części Górnego Śląska. Kronika polityczna i naukowa, nasza i zagraniczna, utrzymana na należytym poziomie. „Przegląd Współczesny" staje się coraz bardziej pismem, które jest wprost niezbędne dla każdego inteligentnego Polaka.

Charakter publicystyczny nosi także wydawnictwo mów z deklaracyj b. premjera Władysława Sikorskiego pod tytułem: „O polską politykę państwową" (Kraków, 1923). — W czasach, gdy nasza myśl państwowa zatraca się całkowicie wśród pogoni za interesem jednostek, dobrze jest przeczytać uważnie rozsądne i gorące słowa dzielnego patrjoty, jednego z nielicznych polityków polskich, którzy, stanąwszy niegdyś na czele rządu, mieli naprawdę polską politykę państwową na oku. Dobrze, że słowa te przypomniano. Niech staną się otuchą dla ludzi uczciwych i dobrej woli i pozwolą im przetrwać gorzkie chwile, jakich stwarza aż nazbyt wiele przygniatająca duszę narodu obecna teraźniejszość.

Michał Janik.

Poincaré o sprawie odszkodowań

W przemówieniu swojem, wygłoszonem w Rielles Eaur, Poincaré oświadczył, że **nic nie mogłoby więcej rozbudzić agresywności Niemiec, niż pewność, że mogą nie płacić.** Winniśmy więc obstawać przy naszych żądaniach reparacyjnych i stać na straży naszych granic. **Nie chcemy rzucać posiadanych zastawów dla czegoś, jak cień nierealnego.** Idea, aby państwa położone nad Renem, wzajemnie sobie gwarantowały „status quo", nie dodaje niczego do gwarancyj, zawartych w traktacie, natomiast miałaby te ujemną stronę, że osłaniałaby pakt ogólny, albowiem, nie stosując się do granic pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją, ani do granic między Niemcami a Polską, **dawałaby niejako Niemcom większą swobodę na ich granicy wschodniej i południowej,** aniżeli na ich granicy zachodniej i **w tych warunkach Rzesza wznowiłaby swą akcję militarną, skierowując ataki zdala od granicy nad Renem.**

Z kolei **pakt gwarancyjny nie byłby też skuteczny, gdyby nam nie zapewniał szybkiej pomocy zbrojnej.** Poza tem pakt taki miałby te niedogodną stronę, że **przynaglałby nas do rozbrojenia, przez co zostalibyśmy narażeni na atak wroga od nas liczniejszego i lepiej uzbrojonego.**

Gdyby miał być wysunięty projekt skrócenia czasu trwania okupacji lewego brzegu Renu bez jednoczesnego wykonania traktatu, militaryzm niemiecki przygotowałby nową wojnę zaborczą. **Znikłyby w ten sposób wszelkie zabezpieczenia, jakie nam daje traktat.** Co do innych sposobów zabezpieczenia, to owszem **możemy ich szukać wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami, ale nie zgadzamy się na czcze pozory.**

PREMJER BALDWIN W PARYŻU.

Londyn, 18 września (PAT). Premjer Baldwin z małżonką opuszczają jutro Aix-les-Bains udając się do Paryża, gdzie zabawią dwa albo trzy dni. **W czasie pobytu w Paryżu odwiedzi Baldwin ambasadora angielskiego.** Zaznaczyć należy, że **spotkanie** Baldwina z Poincarem **będzie pierwszem spotkaniem obu premjerów.**

Polskie zwycięstwo wyborcze na Śląsku czeskim

Jak donieśliśmy wczoraj, w ubiegłą niedzielę odbyły się w republice czecho-słowackiej wybory do rad gminnych. Nadeszłe obecnie z wielu gmin Śląska czeskiego wiadomości o wynikach wyborów potwierdzają w całej pełni przewidywania nasze co do sukcesu żywiołu polskiego pod zaborem czeskim. Dzięki konsolidacji stronnictw i ugrupowań polskich na terenie śląskim, zblokowane listy polskie odniosły walne zwycięstwo w całym szeregu miejscowości, stwierdzając, że przeprowadzony w r. 1921 przez rząd czecho-słowacki spis ludności został tendencyjnie sfałszowany.

Według wiadomości, które dotąd nadeszły, w 37 gminach zagłębia Karwińskiego uzyskali Polacy 442 mandatów, nadto 50 mandatów przypadło komunistom polskim. W tych samych gminach listy czeskie zdobyły zaledwie 352 mandatów (wraz z mandatami komunistów czeskich). W samej np. Karwinie polska lista blokowa otrzymała 18 mandatów, Czesi zaś tylko 8 mandatów. W Stonawie przypadło Polakom 24 mandatów, Czechom zaś 2 mandaty.

Tak więc, mimo niebywałego teroru i nieprzebierającej w środkach agitacji czeskiej, mimo dopuszczenia wojska do udziału w wyborach, żywioł polski na Śląsku czeskim okazał swoją istotną liczebność i zwartość, przeprowadzając równocześnie wyraźną korektę urzędowego spisu ludności.

Wielkie manewry pod Warszawą

Warszawa, 17 września.

Dzisiaj w rejonie Zegrze-Serock-Nakielsk odbyły się dwustronne manewry, na których strona czerwona osłaniała lewe skrzydło własnego korpusu, nacierającego z północy na Modlin; strona zaś błękitna wypadem jazdy ze wschodu z okolicy Narwi starała się udaremnić natarcie strony czerwonej. Menewry zaszczycił swoją obecnością prezydent Rzeczypospolitej, któremu towarzyszył minister spraw wojskowych, jenerał Szeptycki, szef sztabu jeneralnego jenerał Haller, szef administracji wojskowej jenerał Osiński, inspektor armji jenerał Żeligowski, dowódca okręgu warszawskiego jenerał Konarzewski, komendant wyższej szkoły wojennej jenerał Serda Teodorowski, oraz wszyscy attache wojskowi armij zagranicznych.

Manewrami kierował osobiście inspektor jenerał Żeligowski, szefem sztabu był szef sztabu O. K. Warszawa pułkownik sztabu Przewłocki, rozjemcą pułkownik sztabu Przeździecki.

Manewry były bardzo udatne. Wszystkie rodzaje broni wykazały zupełną sprawność i opanowanie. Nacierająca na przeciwnika jazda, mimo trudności, jakie napotykała ze względu na zasiewy, oraz ogrodzenia wiejskie z drutu kolczastego, wywiązała się doskonale ze swego zadania. Piechota miała możność wykazania swojej prawie niezwyciężonej siły, nie mniejszy sukces odniosła artylerja, nie przepuszczając ani jednego dogodnego momentu do ostrzeliwania nieprzyjaciela. Wielką brawurę i świetną sprawność bojową wykazali lotnicy, dostarczając zawsze całkowicie wyczerpujących i dokładnych meldunków o sytuacji. Saperzy przeprowadzili oddziały wojskowe przez szybko i sprawnie wybudowany most pontonowy, przez który przejechał również prezydent Rzeczypospolitej wraz z otoczeniem. — Po skończeniu manewrów i omówieniu ich przez kierownika jenerała Żeligowskiego, oraz dowódców obu stron, pułkownika Dreszera i pułkownika Kraupę, minister spraw wojskowych, jen. Szeptycki w krótkich słowach ocenił całość manewrów, wyrażając swoje zadowolenie, poczem w imieniu biorących udział oddziałów wojskowych złożył podziękowanie p. prezydentowi za zaszczycenie manewrów swoją obecnością.

Prezydent przebywał na manewrach od godziny 7 rano do godziny 2 i pół po południu, żywo interesując się ich przebiegiem i słuchając wyjaśnień ministra spraw wojskowych i szefa sztabu jeneralnego. Wyraziwszy serdeczne podziękowanie zwierzchności wojskowej, wraz ze świtą objechał prezydent skoncentrowane na polu oddziały przy dźwiękach orkiestr wojskowych, które grały hymn narodowy.

Współczesna Bułgarja

I.

Zmierzch inteligencji bułgarskiej, którego obraz z przerażającą plastyką przedstawiła poetka bułgarska, p. Dora Gabe-Penew, został wraz z upadkiem systemu Stambulijskiemu i wszechwładnego ministra oświaty Omarczewskiego, dla zadowolenia swej ambicji, celem ukoronowania walki swej z uniwersytetem sofijskim, wydającego rozkaz zamknięcia tej najwyższej uczelni bułgarskiej, szczęśliwie zażegnany. Troską nowego rządu, powołanego z szeregów uciskanej przedtem inteligencji bułgarskiej, będzie uleczenie ran, zadanych przez poprzedni regime twórczości artystycznej współczesnej Bułgarji, tak świetnie zapowiadającej się w ostatnim szczególnie dziesiątku lat.

Życie literackie „młodej Bułgarji" koncentruje się koło dwóch przeglądów literacko-artystycznych: „Hypicrionu" i „Złatorogu", a po części i sofijskiego „Słowa", które przynosi raz w tygodniu „Tygodnik literacki". Wydawnictwa te uchodzą za oficjalne organa nowej sztuki bułgarskiej. Przegląd twórczości współczesnych poetów bułgarskich, grupujących się koło wymienionych czasopism (a także „Demokraticzeskiego Pregleda") daje nam antologja poezji bułgarskiej, wydana w drugiej połowie roku ubiegłego przez ministerstwo oświaty pod tytułem „Poeci bułgarscy". Redakcję antologji powierzono Hr. Cankowowi, który też napisał do niej przedmowę. Z przedmowy tej wynika, iż redaktor, wybierając utwory poetyckie, miał na celu dać publiczności nietylko najpiękniejsze poezje narodu bułgarskiego, lecz także utwory najbardziej charakterystyczne dla każdego poety.

Jakkolwiek odzywały się głosy ostrej krytyki co do układu i zawartości antologji, książka ta, obejmująca przeszło 40 arkuszy druku, jest pięknym pomnikiem poezji bułgarskiej, tem cenniejszym, iż obejmuje czasy od roku 1876—1922, a więc od zarania poezji „odradzającej się Bułgarji" i wyzwalającego się z pod jarzma tureckiego ludu bułgarskiego, do dnia wczorajszego nieledwie, do futurystów Geo Milewa, Cawdara Mutafowa i innych, którzy nie mogli wejść do antologji, wydawanej przez Omarczewskiego.

Antologję rozpoczyna Christof Botew z czterema perłami poezji bułgarskiej. Botew, duma narodowa każdego Bułgara, jako największy rewolucjonista, jest i pozostanie długo przedmiotem kultu dla wszystkich, którzy walczą przeciw gwałtowi, przemocy i niesprawiedliwości, a wiarę w wielki czyn Botewa, okupioną heroizmem i krwią, głosić się będzie jeszcze w dziesiątem pokoleniu Bułgarów.

Jak w kalejdoskopie przesuwają się dzieje narodu i jego ducha, gdy przerzucamy karty antologji. Poezja bowiem bułgarska jest żywem echem wypadków politycznych, zwłaszcza w epoce rewolucyjnej. Wywalczenie niepodległości państwowej zbliżyło poezję, wyłącznie dotychczas narodową, do poezji zachodu, wzbogacając ją nowemi formami i pomysłami. Iwan Wazow, St. Michajłowski, K. Weliczkow (autor „Sonetów Carogrodu"), Penew Sławejkow, ten największy poeta bułgarski, osiągający szczyt swej twórczości w epopei „Krwawa pieśń". Kiril Hristov, stojący godnie na wysokim piedestale poezji narodowej obok Wazowa, wreszcie współczesny Jaworow, szukający dróg w ciemnościach ducha po wyzwoleniu się z namiętności narodowych: oto główni przedstawiciele wielkiej poezji bułgarskiej, znani Polakom z cyklu wykładów, swego czasu wygłoszonych przez wielką przyjaciółkę Polaków w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Lwowie, panią Penew.

Po „klasykach" bułgarskich następują w porządku chronologicznym moderniści, wśród których przedewszystkiem zwraca uwagę symbolista N. Lilijew, uznany przez Sziszmanowa za najbardziej utalentowanego poetę wśród współczesnych („Ptaki w nocy"), T. Trajanow („Bułgarskie ballady"), oraz L. Stojanow, u których widoczne są wpływy niemieckiego symbolizmu. Z innych autorów, reprezentujących współczesną poezję bułgarską, wymienić należy: C. Cerkowskiego, J. Andrejczina, J. Grozewa, Elin-Pelina, Cankowa, Dimitrowa, Dore Gabe, Kremena. Liczne portrety autorów, opatrzone autografami, składają się na harmonijną także całość antologji.

Z nielicznych wydawnictw poezji bułgarskiej w ostatnich trzech latach (w roku 1922 n. p. oprócz „urzędowych" antologij poezji Wazowa i poetów bułgarskich, nie wyszedł ani jeden tom poezyj), pierwsze miejsce zajmuje bezsprzecznie utwór z czasu wojny światowej młodego pisarza Kiparisa pod tytułem: „Przed doliną śmierci". Jest to dziennik oficera, przebywającego na froncie, który ledwie żyć począł, a już nieubłagany los na polu walki wyzuwa go z wszelkich iluzyj i każe mu rozmyślać nad tajemnicą wszechbytu, śmierci i życia. Dwadzieścia listów, pisanych w rowach strzeleckich, rozwija udręczenia duszy człowieka, nadzieje i wspomnienia Wanja (bohater utworu) miłości ukochanej Katji z tak niezwykłą siłą i barwnością, że niezatarte pozostawiają wrażenie. Nic dziwnego, iż jeden z wybitniejszych krytyków bułgarskich, p. Jordan Badew, pisze o „Dolinie śmierci": „Niema w tym rodzaju poezji bułgarskiej utworu, któryby z taką był napisany szczerością, bezpośredniością przeżyć i głębią analizy, jak to dzieło Kiparisa".

Życie kulturalne Bułgarów doznało przerwy z powodu pożaru teatru narodowego w Sofji w roku ubiegłym. Kwestja odnowienia tego teatru przez długi czas zajmowała całą prasę bułgarską, wśród niej zaś najczęściej w tej sprawie zabierały głos: „Utro", „Mir", „Zora" i „La Bulgarie". Pewien odłam prasy wypowiedział się za projektem architekty Helmera, który złożył ofertę na odnowienie i rozszerzenie o 100 miejsc starego teatru kosztem 25—28 miljonów lewów i zwalczał projekt niemieckiego architekty Dülfera, pragnącego wybudować w miejsce starego teatru nowy gmach kosztem 90 miljonów lewów. Nowy rząd pod presją prasy wskazującej, iż liczne ofiary osób prywatnych przeznaczone były na „odbudowę" spalonego pierwszego teatru bułgarskiego, cennej pamiątki rozwoju życia duchowego wolnej Bułgarji, zatwierdził projekt Helmera, tak, że dzisiaj odnowienie teatru szybkim postępuje krokiem.

Vil. Fr.

Wycieczka bułgarska w Krakowie

Kraków, 19 września.

Wczoraj wycieczka bułgarska rozpoczęła zwiedzanie zabytków Krakowa od oglądnięcia wystawy obrazów w Muzeum narodowem. W głównej sali witał gości dyr. Kopera, który następnie oprowadził ich po wszystkich salach, wyjaśniając znaczenie poszczególnych dzieł sztuki. Stąd udali się goście do kościoła marjackiego, następnie do kościoła Franciszkanów, poczem oglądnęli katedrę i zamek na Wawelu. Po katedrze oprowadzał gości ks. kanonik dr Korzonkiewicz, zaś po Wawelu inż. Jaworski i dr Ablamowicz. W czasie zwiedzania katedry goście złożyli wieńce laurowe na grobowcach Warneńczyka i Kościuszki.

Po obiedzie w Starym Teatrze odbyło się powitanie gości na uniwersytecie Jagiellońskim przez rektora J. Łosia, który w pięknem przemówieniu wskazał na wspólne cele narodu polskiego i bułgarskiego, wzywając do wspólnej pracy nad dobrem obu narodów słowiańskich i ich nauką. Odpowiedział mu imieniem Bułgarów prof. Stanew prezes Tow. naucz. szkół wyższych w Sofji, składając w darze imieniem towarzystw kulturalnych szereg książek bułgarskich seminarjum słow. U. J. Oprowadzani przez prof. Fagaczewskiego zwiedzili goście muzeum sztuki U. J., następnie zaś przeszli do Bibljoteki Jagiell., gdzie udzielał wycieczce wyjaśnień dyr. Pappee.

Współpracownik nasz miał sposobność rozmawiać z prof. dr Mładenowem, drem Bobczewem, naczelnym redaktorem „Slavjańskiego Glasu", p. Ganczewą, redaktorką „Przeglądu polsko-bułgarskiego" i informować się o wrażeniach, jakich doznają goście na ziemi naszej. Z superlatywów, jakich nie szczędzili wybitni ci uczeni i działacze bułgarscy, oraz entuzjazmu z jakim opowiadają o Muzeum narodowem, Wawelu i Bibljotece Jagiellońskiej, jakoteż serdecznych przyjęciach, doznawanych w różnych miastach Polski, a ostatnio w Krakowie, wywnioskować można, iż goście wyniosą najmilsze wspomnienia z Polski. Co jest charakterystycznem u naszych miłych gości, to okoliczność, iż wszystko wszędzie notują, by później zdać sprawozdanie z podróży do Polski w prasie bułgarskiej. Dr Bobczew zamierza poświęcić specjalny numer swego „Głosu Słowiańskiego" Polsce; z podobnym zamiarem nosi się również redaktorka „Przeglądu polsko-bułgarskiego" p. Ganczewa.

Dzisiejszy dzień poświęcą goście dalej zwiedzeniu miasta, wieczorem zaś po przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego, w którem wezmą udział, wyjadą do Zakopanego, a stamtąd do swej ojczyzny.

KRONIKA

Kraków, 19 września.

PRZYJAZD MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO KRAKOWA. W piątek 21 bm. o g. 12 w południe przyjeżdża do Krakowa minister spraw wewnętrznych dr Kiernik. Minister zabawi tutaj dwa dni i odbędzie konferencję z przedstawicielami miejscowych władz. Również udzieli p. minister posłuchań w gmachu województwa. Przyjazd min. Kiernika do naszego miasta ma charakter oficjalny.

NARADA NAD SYTUACJĄ GOSPODARCZĄ GMINY. Prezydent m. Krakowa Federowicz zaprosił na piątek 21 bm., wszystkich posłów i senatorów, wchodzących w skład rady miejskiej, oraz przewodniczących klubów radzieckich, celem odbycia narad w sprawie sytuacji gospodarczej gminy. W obradach weźmie też prawdopodobnie udział minister spraw wewnętrznych dr Kiernik.

O WYDZIERŻAWIENIE PIEKARNI WOJSKOWEJ DLA MIASTA. Prezydjum miasta zwróciło się ponownie do władz wojskowych w sprawie wydzierżawienia miastu wielkiej piekarni wojskowej w Podgórzu. W razie przychylnego załatwienia tej prośby, gmina m. Krakowa przystąpiłaby do gruntownego remontu obecnie nieczynnej piekarni, przyczem koszta odnowienia obliczone na kilkaset miljonów mk., poniósłby w części Związek konsumów urzędniczych „Zespół". Adaptacja piekarni pochłonęłaby miesiąc czasu, poczem miasto razem z „Zespołem" podjęłoby wypiek chleba i bułek na wielką skalę. Pertraktacje z wojskowością są na dobrej drodze i doprowadzą niewątpliwie do pomyślnego wyniku dla miasta.

ZNACZNE PODROŻENIE CEN CHLEBA, BUŁEK I WĘDLIN. Wniesione onegdaj przez cechy piekarzy i masarzy cenniki były rozpatrywane przez miejską komisję cennikową w dniu wczorajszym. Przy kalkulacji cen chleba oparła się komisja na przeciętnej 900.000 za 100 kg. mąki żytniej z 70 proc. przemiału i ustaliła następujące ceny: za 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 9200 mk. (dotąd 7500, piekarze żądali 10400), za 1 kg. chleba ciemnego 8000 (dotąd 6500).

Ceny bułek kalkulowano na podstawie średniej 1,850.000 mk. i 1,900.000 mk. za 100 kg. mąki pszennej z 50 proc. przemiału i mąki amerykańskiej, co w rezultacie dało następujące ceny bułek: 6 dkg. bułka gładka 1200 mk. (dotąd 1020, piekarze żądali 1404), za 3 dkg. wiedeńską 800 mk. (750—968). Komisarjat targowy w porównaniu z cenami z przed 2 tygodni stwierdził znaczne podrożenie zboża, objaw ten jednak uważa za przejściowy, tak, że w najbliższych dniach oczekiwać należy znacznego potanienia ziarna i mąki.

Następnie rozpatrywała komisja cennik masarski, przyczem stwierdziła, że od czasu ostatniej regulacji cen na wyroby masarskie, wieprzowina wzrosła w cenie o 15 procent. W tym też stosunku podwyższono ceny wieprzowiny i wyrobów masarskich, tak, że od dzisiaj 1 kg. wieprzowiny kosztować będzie 77.000 mk., kotletów 88.000 mk. za 1 kg. słoniny 120.800 mk. itp.

Pod koniec posiedzenia zjawili się na sali obrad delegaci cechu rzeźników i zażądali podwyższenia cen mięsa, jakkolwiek uprzednio nie wnieśli nowego cennika. Komisja odmówiła żądaniu, wobec czego obowiązują nadal dotychczasowe ceny mięsa.

OPŁATY ZA SKŁADANIE MATERJAŁÓW NA ULICACH I PLACACH MIASTA. Magistrat podwyższył opłaty za składanie materjałów budowlanych na ulicach i placach miasta, a mianowicie za zajęcie 1 m^2 powierzchni opłata wynosić będzie obecnie za każdy tydzień w dzielnicach od I do VIII — 6 groszy, w dzielnicach zaś przyłączonych od 1 m^2 — 3 grosze. Opłaty pobierane będą w markach polskich wedle kursu ustanowionego dla bonów złotych.

OTWARCIE WIECZORNYCH KURSÓW DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Wczoraj odbyło się otwarcie wieczornych kursów dokształcających we wszystkich krakowskich szkołach powszechnych. Otwartych zostało 18 kursów, w najbliższych zaś dniach uruchomione zostaną kursy dla terminatorów rzeźniczych i młodzieży handlowej ze stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego.

OPŁATA CZESNEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELL. U wejścia do gmachu uniwersytetu Jag. pojawiły się wczoraj obwieszczenia rektoratu w sprawie nowych opłat wpisowych i czesnego. — Opłaty te opiewają w złotych polskich i wynoszą tytułem wpisowego 2 złp., opłaty rocznej 10 złp., opłaty za korzystanie z bibljoteki 2 złp., oraz opłata za ćwiczenia i seminarja 1—2 złp. W przeliczeniu na marki polskie wpisowe wraz z czesnem i innemi opłatami wynosi około 1 miljona mk.

Z TARGU. Na wczorajszym targu ceny utrzymywały się na dotychczasowym poziomie. Zwieziono wielką ilość jarzyn i owoców, oraz drobiu. Jedynie masło i mleko podrożały nieco. Za 1 kg. masła żądały wieśniaczki do 130.000 mk.

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY KOKAINOWEJ Jak już donosiliśmy, sprawa zmarłej w tajemniczy sposób dziewczyny w mieszkaniu Mieczysława Krala przy ul. Topolowej przybiera sensacyjne rozmiary. Śledztwo — jak nam komunikują władze policyjne — wykryło, że Kral, b. pomocnik pocztowy i Henryk Landau, b. porucznik, należeli do towarzystwa kokainistów, składającego się z młodzieży obojga płci. Szczególnie Landau pod wpływem nadużywania kokainy doszedł do bardzo silnego rozstroju nerwowego. Obaj spotykali się często w kawiarni „Udziałowej" z młodemi dziewczętami. W sobotę spotkali się oni tam z Zofją Burkówną, oraz 20-letnią Stanisławą Malarczykówną. Po dłuższej libacji około godz. 10 wieczór, Landau przy stoliku zastrzyknął najpierw sobie, a później obu kobietom silną dawkę kokainy. Po chwili Malarczykówna zemdlała, tak, że musiano ją odwieść do domu, zaś Burkówna bardzo osłabiona prosiła Landaua, aby ją zaprowadził do jakiego mieszkania. Kral ofiarował swój pokój i wkrótce potem całe towarzystwo wyruszyło razem na ul. Topolową pod l. 36. Koło podkopu kolejowego Burkówna padła zemdlona na ziemię; po ocuceniu dziewczyny odprowadzono ją do mieszkania Krala. Tu Burkówna przyszła zupełnie do przytomności i dopiero nad ranem ponownie popadłszy w omdlenie, już nie odzyskała przytomności, przywołany zaś lekarz stwierdził zgon dziewczyny. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i zatacza coraz szersze kręgi, ujawniając wielką demoralizację wśród pewnych kół młodzieży krakowskiej. Prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania.

MORDERSTWO NA POLACH OLSZY POD KRAKOWEM. Wczoraj donosiliśmy o częściowym wyniku śledztwa w sprawie morderstwa Rattnerówny na polach Olszy pod Krakowem. — Aresztowany 21-letni Władysław Kołodziejczyk, członek miejskiej straży pożarnej w Krakowie, zeznał onegdaj, że Rattnerówna namówiła go do zamordowania jej. Wczoraj jednak podczas dalszego śledztwa Kołodziejczyk przyznał się, że Rattnerównę z własnej woli zamordował, chcąc ją ograbić z posiadanej gotówki i biżuterji. Krytycznego dnia spotkał się Kołodziejczyk z Rattnerówną, z którą utrzymywał bliskie stosunki koło głównej poczty. Stamtąd wraz z Józefem Kowalskim udali się do szynku na ulicę Józefa, gdzie Rattnerówna raczyła towarzystwo sutym podwieczorkiem. Wieczorem pożegnał się z nimi Kowalski, poczem Kołodziejczyk z Rattnerówną udał się przez pola rakowickie na Olszę. Około 600 metrów od drogi za cmentarzem strzelił Kołodziejczyk z rewolweru do Rattnerównej i położył ją trupem. Po zamordowaniu swej kochanki Kołodziejczyk zabrał jej gotówkę i biżuterję, poczem zaczął szukać za gorsem 20 miljonów, które miała Rattnerówna odebrać rano pocztą od dawnego kochanka. Kołodziejczyk zakrwawił ręce, szukając pieniędzy i obtarł palce w chustkę do nosa, którą wczoraj w czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu przy ul. Topolowej. Na drugi dzień Kołodziejczyk sprzedał zrabowaną biżuterję za 1,600.000 mk. jubilerowi Franciszkowi Polakowi przy ul. Radziwiłłowskiej 35. Polak, aby ukryć ślady kupna za bezcen biżuterji, stopił ją. Policja aresztowała Polaka. Obu odstawiono do sądu okręgowego karnego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dziś po południu w ul. Sławkowskiej w pobliżu Rynku głównego, najechał tramwaj na 43-letnią Marję Oświęcimską, krawcową, zamieszkałą przy ul. Szlak. Nieszczęśliwa doznała złamania prawego uda, oraz licznych obrażeń na całem ciele. Ciężko ranną Oświęcimską przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

GRASOWANIE OSZUSTÓW. Do p. Sabiny Jasińskiej zgłosił się onegdaj nieznany jej mężczyzna i zaoferował dostawę 25 ctn. węgla. Ponieważ mężczyzna ten powołał się na znajomego Jasińskiej, przeto p. Jasińska wręczyła oferującemu jako zadatek na węgle, kwotę 2 miljonów mk. Gdy jednak w umówionym terminie Jasińska węgla nie otrzymała, zwróciła się do owego znajomego, przyczem okazało się, że nie posyłał on do niej w tej sprawie nikogo. P. Jasińska padła zatem ofiarą sprytnego oszusta.

Ofiarą podobnego oszustwa padł właściciel sklepu przy ul. Szpitalnej p. Andrzej Siwek, któremu jakiś osobnik oferował sprzedaż pasty do obuwia, przedstawiając się jako współwłaściciel fabryki pasty. Pobrał on od Siwka zadatek w kwocie 600.000 mk. Po pewnym czasie przekonał się Siwek, że wymieniona przez nieznajomego fabryka wogóle nie istnieje.

POLOWANIE NA OPRYSZKÓW. Wczoraj wieczorem mieszkańcy 5-piętrowego domu pod l. 14 przy alei Krasińskiego zauważyli, że po dachu przesuwają się jakieś postacie. Ponieważ kamienica ta jest od dłuższego czasu ciągłym terenem grasowania opryszków, przeto zaniepokojeni domownicy zawezwali policję, która przybyła w liczbie 6 ludzi. Organa policyjne zamierzały dokonać obławy na dachu, czego jednak zaniechano ze względu na noc i deszcz. Otoczono tylko dom i postanowiono czekać do rana, by przeprowadzić wtedy rewizję i poszukiwania.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OGNISKA KRAKOWSKIEGO odbędzie się w dniu 22 bm. o godzinie 5 po południu w sali własnej, Rynek główny l. 29, II. piętro W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie o godzinę później. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z piątego zjazdu delegatów Z. P. N. S. P. odbytego w dniach 8, 9, 10 i 11 września 1923 roku w Warszawie; 2) wnioski i interpelacje członków.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU KRAKOWSKICH PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH — odbędzie się uroczyście w niedzielę, 23 bm. w kościele św. Józefa w Podgórzu. W uroczystości wezmą udział liczne stowarzyszenia i związki krakowskie. Poświęcenia sztandaru Związku pracowników tramwajowych dokona ks. biskup Sapieha, poczem w domu związkowym przy ul. Potockiego odbędzie się ślubowanie na wierność dla sztandaru.

Z kraju i ze świata

PORTRET PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, że malarz Kazimierz Pochwalski powziął zamiar wykonania portretu prezydenta Wojciechowskiego i w tym celu udał się do Spały.

REKONWALESCENCJA MARSZ. RATAJA. Z Warszawy donoszą: Rekonwalescencja marszałka Rataja potrwa dłużej, niż przewidywano, bo do końca b. m., tak, że powrotu marszałka do Warszawy oczekiwać należy dopiero około 1 październik nika.

O ZAOPATRZENIE WDÓW PO LITERATACH POLSKICH. Wiadomo, w jak ciężkich warunkach materjalnych znajdują się wdowy po literatach polskich. Przyjście im z pomocą staje się pilną potrzebą. Akcję powyższą podjął związek zawodowy literatów polskich w Warszawie. Z ramienia Związku udaje się do Ameryki północnej poeta, p. Kazimierz Wierzyński, w celu zbierania składek na fundusz wdów po zmarłych pisarzach polskich.

UPAŃSTWOWIENIE GIMNAZJÓW. Ministerstwo oświecenia nadało pełne prawa, przysługujące gimnazjom państwowym, gimnazjum męskiemu w Gostyninie, żeńskiemu imienia bł. Jolanty w Gnieźnie, żeńskiemu miejskiemu imienia Konopnickiej w Inowrocławiu. Niepełne prawa (egzamina maturalne muszą odbywać się przy komisji ministerjalnej) otrzymały gimnazja: żeńskie miejskie w Kempnie, żeńskie Tow. szk. średn. w Ostrołęce, powiatowe męskie i żeńskie w Ostrowiu Mazowieckim, koedukacyjne w Kolnie, prywatne Mojżesza Dworeckiego w Lidzie, męskie związku księży diecezji sejneńskiej w Łomży, koedukacyjne Szymona Goldlusta w Łomży, koedukacyjne Koła P. M S. w Wołkowysku i w Zambrowie. — Jednocześnie żeńskie gimnazjum państwowe w Wilnie otrzymało nazwę im. Adama Jerzego Czartoryskiego, a w Dziśnie księdza Piramowicza.

STRAJKI W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: W warsztatach tramwajowych [illegible] autobusów na Woli wynikł w sobotę strajk na tle ekonomicznem, z powodu niewypłacenia dodatku drożyźnianego. Przebieg strajku spokojny.

POŻAR W FABRYCE LILPOPÓW. Z Warszawy donoszą 17 bm.: Nocy dzisiejszej na terytorjum zakładów fabryki towarzystwa „Lilpop, Rau i Loewensztejn" na Woli powstał w nocy pożar w jednym z małych budynków drewnianych mieszczących kuźnię. Noc podniosła grozę ognia, który odbijał się na horyzoncie dość szeroką łuną. Czatownie strażackie oczywiście podniosły alarm, tembardziej, że i wkrótce otrzymano telefoniczne wezwanie policji wolskiej przybycia na ratunek. Na miejscu znalazły się niebawem 4 oddziały straży. Wkrótce ogień zupełnie opanowano; kuźni jednak uratować się nie udało; spłonęła ona doszczętnie.

GROŹNY STAN ZDROWIA METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Do grecko-katolickiej kapituły we Lwowie nadeszła wiadomość z Poznania, że stan zdrowia metropolity Szeptyckiego pogorszył się znacznie. W ostatnich dniach podniosła się gorączka i mimo opieki lekarskiej niema nadziei rychłego wyzdrowienia. W kołach kapituły św. Jura zapewniają, że metropolita Szeptycki nawet w razie powrotu do zdrowia nie obejmie rządów diecezji, lecz wyręczać się będzie infułatem.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH. Dnia 16 bm. rozpoczął się we Lwowie III zjazd polskich inżynierów kolejowych. Na zjazd przybyło około 500 inżynierów z całej Polski. Obrady zjazdu, rozpoczętego solennem nabożeństwem w kościele św. Magdaleny, odbywały się w dniach 16, 17 i 18 bm. w gmachu politechniki.

Na posiedzeniu inauguracyjnem powitał delegatów inż. Stolzman. Na przewodniczącego zjazdu wybrano przez aklamację inż. Stanisława Rybickiego, b. prezesa lwowskiej dyrekcji kolej. i obecnego prezesa Pol. Tow. politechnicznego we Lwowie. W zjeździe biorą również udział niektórzy szefowie departamentów ministerstwa kolei żel., prezesi pojedynczych dyrekcyj kolejowych i profesorowie politechniki.

PROTESTY GIMNAZJÓW RUSKICH. Donoszą ze Lwowa: Gimnazja z językiem wykładowym ruskim protestują przeciw zarządzeniu kuratorjum lwowskiego, którem polecono zmienić wszędzie nazwę „ukraiński" na ruski. Niektóre gimnazja wniosły już w tej sprawie protesty (Tarnopol i Stanisławów); sprzeciw ma zamiar wnieść także Towarzystwo naukowe im. Szewczenki, a za niem wszystkie kulturalne i oświatowe towarzystwa ruskie. Wezwano również gremja nauczycielskie reszty gimnazjów ruskich, ażeby omówiły tę sprawę na konferencjach nauczycielskich i przedłożyły z pedagogiczno-naukowego stanowiska umotywowane przedstawienia do kuratorjum.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W ŁOWICZU. Jak już donosiliśmy, otwartą zostanie w najbliższym czasie wystawa rolniczo-przemysłowa w Łowiczu, w głównej mierze obejmująca przemysł domowy i włościański ziemi łowickiej. Jednym z ciekawszych działów tej wystawy będzie dział etnograficzny, który zgromadzi słynne wyroby ludu łowickiego; dział ten ujęty zostanie retrospektywnie i ukaże wyroby zarówno dawniejsze, jak i współczesne.

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁOWO-ROLNICZEJ W KĘPNIE. W niedzielę przed południem prezyd. Witos dokonał otwarcia wystawy rolniczej w Kępnie. Wystawę w pierwszym dniu zwiedziło 14.000 osób.

SYTUACJA APROWIZACYJNA GDAŃSKA. „Dziennik Gdański" omawiając sprawę kryzysu aprowizacyjnego w Gdańsku, donosi o masowem przywożeniu żywności na teren wolnego miasta z Polski, a szczególnie z pobliskiego Pomorza. Polskie produkty żywnościowe ukazują się wszędzie i sprzedawane są w „Hausfrauenvereinach" i magazynach, oraz na rynku. Wprawdzie nawet w czasach obostrzonej kontroli przewożono nocami żywność przez granicę, lecz obecnie zaopatrzenie się w polski chleb i kartofle oraz węgle i mięso jest naczelnem zagadnieniem i główną troską każdego Gdańszczanina. Żywność polska nietylko

powiem co do jakości jest lepszą, lecz przytem także tańsza.

Nie brak też na tem tle licznych nadużyć. Tak np. ludność polsko-kaszubska z Sopot jest rozgoryczona tem, że partje niemieckie i prywatni handlarze, wykorzystując sytuację dla swoich celów, skupują żywność u piekarzy i rzeźników Wejherowa i u gospodarzy po wioskach pod pretekstem, że żywność ta jest przeznaczona dla polsko-kaszubskiej ludności z Sopot i Gdańska wogóle. Polacy następne żywności tej nie widzą, a Niemcy ją rozdzielają. Chodzi tu niewątpliwie o niemieckie podszywanie się pod polską akcję aprowizacyjną „Gminy Polskiej". Należałoby rzeczy dochodzić i sprawę zbadać.

OLBRZYMI POŻAR zniszczył w Berkeles w Kalifornji kilkaset domów, między innemi znaczną część uniwersytetu. Przy użyciu dynamitu udało się przeszkodzić przeniesieniu się ognia na dzielnicę handlową.

STAN ATMOSFERY. W dniu 18 bm. nastąpił w Polsce lekki wzrost zachmurzenia i temperatury w porównaniu z dniem poprzednim. Temperatury rano wahały się w granicach od 14—15°, po poł. od 21—23. Opadów w godzinach porannych nie notowano.

Prognoza na środę: Dość ciepło, zachmurzenie duże, miejscami deszcz, słabe, miejscami umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 5582 Józef i Marja Twarowscy z Bolimowa; 5583 Pamięci Henryka i Anieli z Bagińskich Kucharzewskich, syn dr H. Kucharzewski; 5584 Pamięci Emmy z Bohtów Bełczykiewiczowej i Anny Bohte, H. K.; 5585 Pamięci Wandy z Suskich Hordliczkowej w rocznicę śmierci, braterstwo; 5586 Zofji z Kramsztyków Wagnerowej, Andrzej i Tadzio; 5587 Pamięci mecenasa Stefana Posemkiewicza, koledzy; 5588 Ku czci brata Witolda Kaczanowskiego, siostry; 5589 Pamięci Juljusza Kulczyckiego, poległego pod Rawą Ruską, Janina Strażycowa; 5590 Ku czci Konstantego Długoborskiego, rada gminna Długobórz; 5591 Pamięci Marcelego Kramsztyka, żona i dzieci.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Repertuar najbliższy zapozna nas z nowościami zagranicznemi, których cykl rozpoczną „Okna" J. Galsworthy'ego, znakomitego powieściopisarza i dramaturga, znanego u nas z przekładów i wystawionej przed laty „Walki". W sztuce tej, przygotowywanej przez reż. Jednowskiego, role główne grają: pp. Konstancja Bednarzewska, Zuzanna Zalewska, Włodzimierz Miarczyński; z nowo pozyskanych sił przedstawią się p. Marja Buczyńska z warszawskiej „Reduty", p. Józef Sawicki z teatru wileńskiego. Sztuce tej przygotował p. Andrzej Pronaszko nową dekorację.

OPERA I OPERETKA. Tadeusz Łowczyński i Adam Okoński, którzy odnieśli tak nadzwyczajny sukces we wczorajszem przedstawieniu, wystąpią gościnnie dziś we środę 19 bm. o 7'30 w fantastycznej operze Offenbacha „Opowieści Hoffmana" i jutro we czwartek 20 bm. o 7'30 w stale atrakcyjnej operze Verdiego „Bal maskowy". Ponadto w obu operach, biorą udział najlepsze siły naszego zespołu.

„BAGATELA". Dzisiejsza premjera w „Bagateli" zapozna krakowską publiczność z nową sztuką D. Niccodemiego pt. „Nieprzyjaciółka". „Nieprzyjaciółka" otrzymała pierwszorzędną obsadę, którą stanowią pp. Kozłowska, Sznage-Andruszewska, Hańska, Horecka, Brzeski, Kwiatkowski, Nowakowski (reżyser), Noskowski, Wysocki, Zbucki. Dekoracje projektował art. malarz p. Tadeusz Cybulski.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Środa, 19 bm.: „Człowiek z budki suflera".
Czwartek, 20 bm.: „Człowiek z budki suflera".
Piątek, 21 bm.: „Człowiek z budki suflera".
Sobota, 22 bm.: „Okna".

TEATR OPERA I OPERETKA.
Środa, 19 bm.: „Bal maskowy".
Czwartek, 20 bm.: „Opowieści Hoffmana".

TEATR „BAGATELA".
Środa, 19 bm.: „Nieprzyjaciółka".
Czwartek, 20 bm.: „Nieprzyjaciółka".
Piątek, 21 bm.: „Nieprzyjaciółka".
Sobota, 22 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B."; wieczorem: „Nieprzyjaciółka".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B." wieczorem: „Nieprzyjaciółka".
Poniedziałek, 24 bm.: „Nieprzyjaciółka".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".
Środa, 19 bm.: „Don Juan i jego trzy Marje".

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):
Środa, 19 bm.: „Wędrowny cyrk".

Emanuel Feuerman

słynny wiolonczelista, wystąpi u nas nieodwołalnie w sobotę, dnia 22 bm.

Teatr im. J. Słowackiego

„CZŁOWIEK Z BUDKI SUFLERA". Komedja w 4 aktach Tad. Rittnera.

Powróciła w sobotę na naszą scenę jedna z najoryginalniejszych i najsubtelniejszych komedyj autora „Lata", która może dlatego, że intensywniej wkracza w krainę ducha poety, najmniejszem może w jego dramatycznym dorobku cieszyła się powodzeniem. W osobie głównego bohatera sztuki, autor nakreślił, jak wiadomo, własny profil duchowy, przedstawiając świat myśli swoich, jako świat bajki, gdzie wolno bez ograniczenia snuć nić marzeń, poezji i melancholji, daleką od świata rzeczywistego, pozostawiającą na boku wszelką brutalność życia. Henryk Wieselin, to portret duchowy Rittnera, odbijający cały świat jego myśli i przeczulonej wyobraźni. Komedję tę, napisaną w roku 1907, wystawił teatr Słowackiego w tymże roku po pełnym jej sukcesie na wiedeńskiej „Residenzbühne". Krytyka powitała utwór ten bardzo przychylnie, mimo, że teatralne walory komedji kryją się w symbolistyce, wymagającej pełnego wniknięcia w świat wyobraźni twórcy.

Dlaczego ten właśnie utwór dyrekcja teatru im. Słowackiego uznała za stosowne wznowić — zamiast wystawić nieznaną w Krakowie komedję tegoż autora „Maszyna", to już leży prawdopodobnie w sferze osobistych upodobań dyrektora, co do których można mieć niekiedy zastrzeżenia.

Wznowienie „Człowieka z budki suflera" mogłoby być usprawiedliwione, gdyby zespół teatru Słowackiego posiadał w swem gronie odpowiednie do podjęcia tej sztuki siły aktorskie. W takich warunkach subtelne nuanse psychologiczne tej komedji mogłyby w artystycznej interpretacji powołanych wykonawców obudzić zainteresowanie. Niestety, wypadek ten nie zaszedł, wobec czego wznowienie sztuki mało było usprawiedliwione, jako utrzymanie w ansamblu zaledwo na poziomie przeciętnej poprawności. Stało się to zaś po części za sprawą p. Kossockiej, która rolę Eweliny Corelli nakreśliła zbyt silnemi, realistycznemi konturami, zatracając jej subtelność i duchowość. Skutkiem tego nie uwypukliła się też odpowiednio postać poety Wieselina, unosząca się nad tą całą sceniczną społecznością, jakby w obłokach. P. Białkowski ujął ją inteligentnie i stylowo, zgodnie z intencją autora, ale nie miał możności wysunąć jej na odpowiedni poziom artystyczny.

Dobrym był w swej prostocie i naturalnej dobroduszności p. Szymborski w roli dyrektora teatru, artysta dawnej szkoły, ale zawsze starający się nagiąć do odpowiednich ram stylu i rodzaju scenicznego. Interesującą sylwetkę Angioliny dała p. Klonska-Saucerowa, ujmując sobie widownię swoim pełnym słodyczy głosem. W drugoplanowych rolach starały się skutecznie podtrzymać całość panie: Kosmowska i Zaleska, oraz pp. Chodecki, Kawczyński i Białoszczyński. Wystawa — zwłaszcza w akcie pierwszym, inscenizacja kawiarni teatralnej, była pomysłowa. Reżyserował dyrektor Trzciński.

W. Pr.

O zwołanie sejmu

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym prezesi trzech klubów lewicowych, pp. **Barlicki, Thugut i Dąbski** wystosowali do marsz. Rataja pismo następującej treści:

„Stosownie do uchwał naszych klubów mamy zaszczyt zwrócić się do pana marszałka z propozycją **przyśpieszenia zwołania Sejmu, co uważamy za niezbędne w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, a formalnie za nieuniknione** ze względu na konieczność **załatwienia sprawy bonów złotych**". Pismo powyższe wysłano do Krynicy, gdzie marsz. Rataj przebywa, odpis zaś wręczono wicemarszałkowi Sejmu, p. Seydzie.

Niezależnie od powyższego kroku posłów lewicowych, dyrektor biura sejmowego p. Pomykalski otrzymał od marsz. Rataja list, w którym marszałek zawiadamia, że chce zwołać konwent senjorów na dzień **25 bm.** i że gotów byłby zwołać Sejm w tym czasie. Równocześnie marszałek prosi o przesłanie mu **wykazu niezałatwionych spraw.**

Za dużo chcieli zarobić na „pożyczce amerykańskiej"

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Jak się dowiaduje nasz korespondent, jednym z powodów niedojścia do skutku tak zw. „pożyczki amerykańskiej" była ta okoliczność, że **pośrednicy, na czele których stoi senator Hamerling, żądali za przeprowadzenie transakcji 5 proc., konsorcjum zaś ofiarowało im najwyżej 2 proc.**

PRZYBYCIE PRZEWODNICZĄCEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO TRYBUNAŁU DO WARSZAWY.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Jutro we środę przybywa do Warszawy p. Morian, przewodniczący polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego.

SPRAWA DEPARTAMENTU MARYNARKI.

Warszawa, 18 września (AW). Jak donosi „Kurjer Warszawski", wbrew obiegającym pogłoskom departament marynarki ministerstwa przemysłu i handlu nie będzie zlikwidowany. Natomiast departament ten ulegnie **gruntownej reorganizacji przy zastosowaniu względów oszczędnościowych.**

NASTĘPCA P. PRZEŹDZIECKIEGO.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) W związku z wczorajszą wiadomością o przeniesieniu p. Przeździeckiego, szefa protokółu dyplomatycznego min. spraw zagr., dowiadujemy się, że miejsce p. Przeździeckiego zająć ma obecny poseł polski w Belgradzie p. **Okęcki.**

DALSZE ZMIANY PERSONALNE.

Warszawa, 18 września (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, na stanowiskach kierowniczych kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej projektowane są zmiany personalne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa p. Lenz ustąpi z zajmowanego stanowiska, powracając do min. spraw wewnętrz., na jego miejsce zaś przyjść ma jeden z wyższych urzędników min. spraw zagranicznych.

Mała ententa nie wysunęła kandydatury Benesza

Warszawa, 18 września (PAT). Polska Ag. Tel. dowiaduje się z miarodajnego źródła, że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu rumuńskiego **oficjalne zaprzeczenie wiadomości prasowych ze źródeł genewskich** o powzięciu jakoby na zjeździe w Sinaja w lipcu br. decyzji wysunięcia z ramienia małej ententy kandydatury dra Benesza do Ligi narodów. Stosownie do zapadłej na owym zjeździe uchwały, podanej wówczas do wiadomości publicznej, decyzja w sprawie kandydatury małej ententy do Rady Ligi narodów ma zapaść **dopiero w wyniku oczekiwanej w najbliższym czasie konferencji delegatów państw małej ententy oraz Polski w Genewie.**

KNOWANIA PETRUSZEWYCZA.

Ze Lwowa donoszą: Zdegradowany dr Petruszewycz, wyjechał ze swoim memorjałem, dotyczącym Małopolski wschodniej, do Genewy. Głównem staraniem jego będzie uprosić któregoś z członków Ligi Narodów, ażeby memorjał wniósł pod obrady, jako swój własny, gdyż inaczej nie zostałby on wogóle przyjęty. Rusini spodziewają się, że podniesie go delegat Szwecji.

Przed odjazdem odbył dr Petruszewycz długą konferencję z zastępcą prezesa „Narodnego Komitetu" dr W. Baczyńskim, który wracając z kuracji w Karlsbadzie zatrzymał się w tym celu w Wiedniu. Według krążących w tutejszych sferach ruskich — niesprawdzonych jednak dotąd — wieści, miało przyjść między Baczyńskim a Petruszewyczem **co do dalszej taktyki politycznej do porozumienia** i omówiono plan wspólnego działania. O ileby wieści te okazały się prawdziwemi, w takim razie kierunek partji trudowej w kraju objąłby napowrót dr W. Baczyński, którego kierunek polityczny stałby się bardziej agresywnym.

GDAŃSK CENTRALĄ KOMUNISTÓW.

Gdańsk, 18 września (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi, że organizacja bolszewicka w Gdańsku posiada centralę, przy pomocy której **przesyła do Polski odezwy komunistyczne i różne pisma komunistyczne, sprowadzane z Niemiec.**

Panika na giełdzie berlińskiej

DALSZY SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 18 września (PAT). Od wczoraj giełda pozostaje **pod znakiem paniki.** Wedle informacji z Nowego Jorku nie dokonują tam podobno transakcyj w markach niemieckich. Jako przyczynę spadku walut podają **ostatnią mowę Poincarego, konieczność dalszych kredytów dla zagłębia Ruhry i antypaństwową mowę bawarskiego prezydenta ministrów w Tuttenhausen,** w której ten odmówił zaufania gabinetowi Stresemanna.

Wiedeń, 18 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Na rynku giełdowym panuje **zupełne zamieszanie.** Dziś o godz. 11.30 notowano funt szterlingów 1,600 miljonów marek, a dolar po 330 miljonów. Bank Rzeszy wystąpił z energiczną akcją interwencyjną, skutkiem czego kursy dewiz spadły i funt szt. notowano po 680 miljonów, wnet jednak potem nastąpiła zniżka marki.

Berlin, 18 września (AW). Spadek marki niemieckiej przybrał niezwykle dotąd rozmiary. W obrotach giełdowych **dolar osiągnął kurs 362.500.000, a funt przekroczył już miljard, dochodząc do miljarda trzysta sześćdziesiąt tysięcy marek.** Za tymi walutami poszły i inne. Korona austrjacka zanotowała kurs 433.750 mk, a czeska 9,000.000. W Gdańsku **zanotowano markę polską do 87.000 marek niemieckich.**

KRWAWE ZABURZENIA.

Gorau, 18 września (PAT). W związku z wzrastającą drożyzną doszło tu wczoraj do zaburzeń. Tłum zmusił sklepy do sprzedawania towarów po zniżonych cenach. Policja po otrzymaniu posiłków wkroczyła. Przyszło do starcia, przyczem policja zrobiła użytek z broni palnej. **12 osób zabitych, 15 rannych.**

RADA LIGI W SPRAWIE ZATARGU GRECKO-WŁOSKIEGO.

Genewa, 18 września (PAT). Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi narodów poświęcone było sprawie zatargu włosko-greckiego i uchwalito **wysłanie odpowiedzi do konferencji ambasadorów** według projektu zredagowanego przez Hymansa.

Paryż, 18 września (PAT). W ustalonej przez decyzję konferencji ambasadorów ceremonji żałobnej, mającej się odbyć w dniu 19 września we Phaleronie, **brać będą udział oprócz dwóch pancerników włoskich krążownik francuski „Mulhouse" oraz krążownik angielski „Cardiff".**

JEN. GIARDINO W RJECE.

Rjeka, 18 września (PAT). Jen. **Giardino** przybył tu. Wielkie tłumy ludności entuzjastycznie witały jenerała, który ukazał się na balkonie pałacu rządowego. W przemówieniu do ludności zalecał jenerał Giardino **spokój i zaufanie do zarządzeń rządu.**

UWIĘZIENIE BYŁYCH MINISTRÓW HISZPAŃSKICH.

Paryż, 18 września (PAT). Havas donosi: Wedle informacji podróżnych, przybyłych z Hiszpanji, **aresztowano tam ministrów ostatniego gabinetu.**

POGŁOSKI O UWIĘZIENIU KRÓLA.

Madryt, 18 września (AW). Król z powodu choroby nie opuszcza swej rezydencji, wskutek czego rozeszła się pogłoska, że **został on uwięziony.** Ogólnie twierdzą, że zmuszono króla do **podpisania dekretu,** mocą którego cały majątek byłego ministra spraw zewnętrznych Alby zostanie **skonfiskowany.**

Madryt, 18 września (AW). Głównodowodzący wojskami w Marokku **nie uznał nowego rządu i nie wykonał otrzymanych rozkazów.**

ZJAZD MIENSZEWIKÓW.

Moskwa, 18 września (PAT). Rosta donosi, że mienszewicy zwołują w październiku do Moskwy ogólno-rosyjski zjazd partji mienszewików.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

Londyn, 18 września (PAT). Donoszą z Eureka w Kalifornji, że w Kalifornji odczuto trzęsienie ziemi.

Różne wiadomości polityczne

PRZEDSTAWICIELE IZBY POLSKO-AUSTR. U MIN. SZYDŁOWSKIEGO. Pisma warszawskie donoszą: Minister Szydłowski przyjął na audjencji prezesa polsko-austrjackiej Izby handlowej w Wiedniu dra Twardowskiego, byłego ministra dla Galicji, oraz sekretarza Izby dra Widymskiego. Omawiano sprawę stosunków handlowych polsko-austrjackich.

POGŁOSKI O DYMISJI DYREKTORA P. A. T. „Republika" łódzka dowiaduje się z Warszawy: Rozpowszechnione szeroko pogłoski o dymisji dyrektora P. A. T. p. Piotra Góreckiego są stanowczo przedwczesne. Mianowany tymczasowy kierownik agencji dr Kolankowski, ustąpi po przeprowadzeniu specjalnie wskazanych prac reorganizacyjnych.

NASTĘPCA P. MAXY. „Horkenski Dennik" donosi, że na miejsce dotychczasowego posła czeskosłowackiego w Warszawie, p. Maxy, który już nie wróci na to stanowisko, mianowany będzie jeden z wyższych urzędników poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie. Ze względu na polityczne trudności rząd czeskosłowacki porzucił zamiar mianowania posła w Warszawie z szeregów politycznych osobistości czeskosłowackich.

STRAJK W PORCIE GDAŃSKIM. W porcie gdańskim wybuchł ponownie strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy portowi domagają się 120 miljonów marek dziennego zarobku, na co firmy nie chcą się zgodzić.

WYPUSZCZENIE KRUPPA Z WIĘZIENIA. — Jak z Duesseldorfu donoszą, Krupp został wypuszczony z więzienia. Władze francuskie nakazały mu tylko zamieszkać w prywatnem mieszkaniu dyrektora więzienia. Pozatem może się swobodnie obracać.

ANTYKOMUNISTYCZNY ZAMACH W PARYŻU. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że wczoraj w południe od mieszkania komunisty Rappaporta zapukał pewien robotnik, który zranił ciężko z rewolweru córkę Rappaporta, która mu otworzyła drzwi. Sprawca oddał się sam w ręce policji i oświadczył, że jest Rosjaninem i że popełnił zamach, aby zaprotestować przeciwko stosunkom, jakie panują obecnie w Rosji.

Pocztowcy u ministra

Z Warszawy donoszą:

Delegacja głównego zarządu Związku pracowników poczty i telegrafu udała się do ministra poczt i telegrafów p. Moszczeńskiego, od którego dowiedziała się, że Rada ministrów wstrzymała wypłatę wskaźnika drożyźnianego za pierwszą połowę września, z tego powodu, że niebawem wejdzie w życie nowa ustawa o uposażeniu pracowników państwowych, więc Rada ministrów nie chce stwarzać pewnych postanowień przed wprowadzeniem ustawy, ustawa bowiem ureguluje wszystkie obecne niedomagania. Sprawą zapomóg na zimowe zakupy, Rada ministrów nie zajmowała się. W sprawie wpisów szkolnych Rada ministrów formalnej uchwały nie powzięła, dano tylko ustne przyrzeczenie, że ministerjum skarbu ma zwracać za wpisy pieniądze. Sprawa zaopatrzenia urzędników państwowych na zimę w węgiel przedstawia się niewyraźnie. Urzędnicy prosili o wydanie zaliczek na kupno opału, tymczasem węgiel ma być rozdany w naturze przez kooperatywy, których jest bardzo mało i nie posiadają one środków technicznych, administracji i funduszów na zorganizowanie tak potężnej akcji. Nadomiar nie wszyscy pracownicy otrzymają węgiel. P. minister obiecał jedynie, że postara się, aby kredyt na wydawanie pocztowcom zaliczek został zwiększony.

Delegacja oświadczyła p. ministrowi, że z powodu panującej wśród pocztowców nędzy, wywołanej katastrofalną drożyzną, rozgoryczenie wśród pracowników pocztowych potęguje się z dniem każdym, a obojętne stanowisko Rady ministrów względem żywotnych postulatów pocztowców, stawia tych pracowników w rozpaczliwe położenie.

Po powrocie z audjencji w prezydjum związku odbyło się posiedzenie, na którem postanowiono rozesłać do wszystkich prowincjonalnych komunikat następującej treści:

Pomimo najusilniejszych starań zarządu głównego, szereg spraw jak sprawa wpisów szkolnych, węglowa, bezzwrotnego zasiłku na zimę oraz natychmiastowego wypłacania przyznanych dodatków drożyźnianych nie zostały dotychczas definitywnie załatwione. Oprócz tego grozi nam nowa klęska, **zniesienia ministerjum poczt i telegrafów.**

Zarząd główny w obliczu nadchodzącej zimy oraz groźnych faktów niezałatwienia dotychczas szeregu postulatów ostatniego walnego zjazdu delegatów, na dzień 22 bm. zwołuje plenarne posiedzenie wszystkich członków zarządu głównego wraz z prezesami zarządów okręgowych, aby w sposób, jak najbardziej poważny zastanowić się nad wytworzoną sytuacją i określić dalszy plan działalności. Wzywamy do bezwzględnego spokoju w oczekiwaniu na wyniki ostatecznych wysiłków kierownictwa organizacji.

ZGROMADZENIE POCZTOWCÓW W KRAKOWIE.

Zebrani 17 bm. na zgromadzeniu w Krakowie pracownicy pocztowi całego okręgu krakowskiego uchwalili domagać się od rządu natychmiastowej wypłaty zasiłku w wysokości dwumiesięcznych bieżących poborów dla wszystkich bez wyjątku, tytułem wyrównania krzywd, wynikłych z mylnego obliczenia wzrostu drożyzny.

Dział ekonomiczny

OBECNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE NIEMIEC.

Z każdą godziną pogarsza się sytuacja gospodarcza i finansowa Niemiec. Coraz to większa liczba przedsiębiorstw wstrzymuje ruch, skutkiem czego rośnie ciągle liczba bezrobotnych. Aby nie dopuścić do katastrofalnych dla państwa następstw z tego powodu, wniosły zrzeszenia robotnicze projekt ustawy, na mocy której przy zastanawianiu ruchu przedsiębiorstw wykonywana ma być najsurowsza kontrola i w razie nieuzasadnionego zamknięcia przedsiębiorstwa ma być ono poddane pod zarząd państwa.

Uderza zwłaszcza znaczny spadek niemieckiego handlu zagranicznego. Ogólny wywóz osiągnął już w lipcu zaledwie cyfrę 105 miljonów złotych marek, wobec cyfr 380 i 614 miljonów marek w obu poprzednich miesiącach. Z zagranicy nie nadchodzą dla przemysłu niemieckiego, z powodu niepewnej sytuacji prawie żadne zamówienia, również zmniejszył się znacznie popyt wewnętrzny, jak to wykazały ostatnie Targi. Wszędzie brak pieniędzy do zawarcia większych transakcyj. Lipski Targ wypadł zupełnie źle, z kraju kupowano bardzo mało, a obcych kupców, którzy tam przybyli, odstraszyły wysokie i do tego nieustalone ceny. Także i inne Targi nie powiodły się.

Wynagrodzenia za pracę są już tak wysokie, że nie mogą być pokryte z efektu tej pracy. — Trudności z powodu spadania marki niemieckiej piętrzą się w dalszym ciągu, zwłaszcza, że obecnie już cała zagranica chce tylko za wysokocenną walutę importować do Niemiec. W ostatnim czasie muszą Niemcy także za węgiel polski z Górnego Śląska płacić funtami szterlingów. Skutkiem zaś zwyżki cen węgla niemieckiego o 80 procent ponad światowy parytet, jest przemysł niemiecki z tego już tylko tytułu zdany na zagraniczny surowiec.

* **FRANCUSKO-CZESKA UMOWA HANDLOWA.** Nowa czeskosłowacko-francuska umowa handlowa jest szeregiem kompromisów na polu wzajemnych ustępstw taryfowych przy utrzymaniu a nawet poniekąd rozszerzeniu możliwości wywozu czeskosłowackich produktów rolnych do Francji. Natomiast wszędzie, gdzie chodziło o import artykułów przemysłowych do Francji, rząd francuski, pod naciskiem sfer przemysłowych, wysuwał trudności, których częściowe złagodzenie i usunięcie umożliwiły jedynie ustępstwa Czechosłowacji na polu ulg taryfowych i prohibicyjnych. Czechosłowacja udzieliła Francji całkowitych lub częściowych ulg dla 140 pozycyj taryfy celnej. Ulgi te dotyczą takich artykułów, jak: wino, koniak, jedwab, perfumerja, mydło, automobile i pneumatyki. — Natomiast Francja zagwarantowała Czechosłowacji stosowanie minimalnej taryfy celnej do 150 pozycyj towarowych, jak artykuły spożywcze, drzewo okrągłe i budulcowe, wiklina, klepki, chmiel, wody i sole mineralne, likiery, kaolin, magnezyt, łupek, kamienie młyńskie, wosk, cykorja surowa i palona, mączka ziemniaczana, pasta do obuwia, wyroby z gliny, porcelana, majolika, szkło i wyroby szklane, dywany, plusz, wyroby trykotowe, wyroby z jedwabiu naturalnego i sztucznego, odzież, papier, skóry podeszwowe, obuwie, wyroby kuśnierskie, maszyny i narzędzia rolnicze, cyna i cynk, meble, wyroby tokarskie, szczotkarskie, pendzle i t. p.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (18 września) Żyto 485.000—495.000, jęczmień browarniany 380.000—400.000, fasola biała 940.000—950.000, hreczka 475.000—500.000. Ruch na giełdzie słaby, ogólny obrót około 50 ton. Na żyto popyt słaby. Większe obroty w fasoli białej, sporadyczne transakcje w jęczmieniu browarnianym. W zbożu twardem podaż obfita. Tendencja nieco zniżkowa. — Usposobienie słabe.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi przeważało w dalszym ciągu usposobienie zniżkowe. Dobrze trzymały się: Parowozy, Siersza górnicza, Polska Nafta, Pokucie, Strug, Niemojowski, Ćmielów mocniej. Bankowe bez zmiany, papiery procentowe bez ruchu.

Na pogiełdzie słabiej. Gazy 5,700.000, Jaworzno 4,150.000—4,100.000, p. ultimo 4,650.000, Chybi 1,700.000—1,625.000, Silesia 450.000, Lokomotywy 170.000.

Na rynku dewizowym tendencja nadal utrzymana. Nowy York mocniej. Kursy nienotowane. W wolnym obrocie Nowy York 319.000—318.000, Londyn 1,430.000—1,440.000, Holandja 122.000, Paryż 17.900, Bruksela 15.350, Szwajcarja 56.400-56.200, Sztokholm 79.000, Wiedeń 4'50, Praga 9.475.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 18 września 1923

W tysiącach marek polskich

	oferowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank Przem.	75—85	78—79
Bank Hipoteczny	160—190	
Bank Małopolski	130—140	140—135
Ziem. Bank Kred.	35—45	
Powsz. Bank Kred.	18—23	20—25
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	70—80	77—74
Impex	1'0—1'5	1'2—1'25
Pharma	110—145	145—115
Bracia Rolniccy	30—40	37
Polski Glob	7—8	7'5
Żegluga Polska	20—30	25—26
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	1800—2000	1925—1850
Cegielski	130—140	137—133
Parowozy	90—110	110—105
Automotor	50—70	65—55
Trzebinia	130—160	160—140
Pocisk	150—180	
Górka	2400—2600	2550—2500
Siersza	1100—1300	1250—1200
Tepege	675—750	750—700
Polska Nafta	90—110	110—100
Pokucie	130—150	140—145
Strug	200—230	230—225
Syndykat koszyk.	220—240	230—220
Tłuszcze Trzebinia	700—750	750
Krakus	150—180	170—165
Chodorów	920—980	975—930
Ćmielów	220—250	245—235
Elektrownia Siersza	65—75	73—69
Niemojowski	150—180	170—165
Kapelusze Myślenice	60—80	70

GIEŁDA WARSZAWSKA. (18 września). Dolary Stanów Zjedn. 290.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500.

Czeki: Belgja 14100—13600, sprzedaż 13700, kupno 13500, Berlin 0'001.22—0'00,12, sprzedaż 0'00.12, kupno —, Gdańsk 0'001.22—0'0012, sprzedaż 0'0012, kupno —, Holandja 110.500, Londyn 1.318.000—1.272.500, sprzedaż 1,282.500, kupno 1,262.500, N. York 290.000—280.000, sprzedaż 285.000, kupno 277.500, Paryż 16950-16450, sprzedaż 16600, kupno 16800, Praga 8430, Szwajcarja 49500, sprzedaż 49950, kupno 49050, Wiedeń 3'97, sprzedaż 4, kupno 3'94, Włochy 12400.

Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 900, Bank handlowy Warszawa 1700—1750, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 225, Bank kredytowy Warszawa 90, Bank zjednoczenia ziem pol. 90—80, Bank przemysłowy Lwów 75—70—72½, Bank współdzielczy 350, Puls 90—85—83, Wildt 160—150, Cukier Warszawa 7200—7100—7200—7750—7300—7400, drobne 9253—8250—8650, Częstocice 5000, Drzewny przemysł 45—47½, Modrzejów 1675—975, drobne 1350—1300, Rudzki 575—675—620—630, Parowozy 115—114, Żegluga 28—27, Elektryczność 1400, Spirytus 525—450, Polska nafta 90—85—110, Lenartowicz 36—34—35, Siła i Światło 172½—175, Ćmielów 270—280—250, Norblin 270—260—262, po 50 sztuk 275—280, drobne 375—380, T. P. G. 150—155, Sole potasowe 1100—1000, Kijewski 400—375, Czersk 350, Gosławice 420—350—367, Michałów 625—590—600, Węgiel 800—700—750—850—730—785—870—920, drobne 1000—925—1000, Ostrowiec 1875—1800—1850—1800—1725—1840, Ron Zieliński 260—240—260, 4 emisja 225—240, Starachowice 900—835—915, Pocisk 175—165, Zieleniewski 1850—1700, Żyrardów 54000—50500—51500, Borkowski 140—135—130, Jabłkowscy 36—33½, Nobel 290, Chodorów 850—810, h. pr., Polski przemysł naftowy 550, Konopie 145, Syndykat rolniczy 300, Korki 70, Klucze 145,

GIEŁDA LWOWSKA. (18 września). Bank hipoteczny 180—205, Powsz. Kredytowy 18—27, Przemysłowy 75—85, Browary lwowskie 1815—1860, Chodorów 830—900, Cegielski 130—150, Ćmielów 245—255, Gafota 33—35, Oikos 660—680, Parowozy 105—110, Pezet 50—58, Nafta 99—100, Rakszawa 520—600, Siersza górnicza 1100—1210, Zieleniewski 1875—1925.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (18 września). Berlin 0'000004, Holandja 223, Nowy York 567, Londyn 25'75, Paryż 32'65, Medjolan 24'65, Praga 17, Budapeszt 0'03 1/8, Bukareszt 2'52, Belgrad 6'10, Sofja 5'45, Warszawa 0'00.20, Wieden 0'0080, austr. korona stemplowana 0'00.80.

MARKA POLSKA W BERLINIE 50.000.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 500 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień. w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10-1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10
Rządca drukarni L. K. Górski.